

8

Okręgowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Białymstoku.

Sygn. akt. S 25/67

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 15 lipca 1972. w Białymstoku, Waldemar Monkiewicz Podprokurator
prokuratury Powiatowej w Białymstoku delegowany

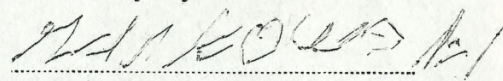
do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich
w Białymstoku przez Generalnego Prokuratora PRL

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI. 1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.

z udziałem protokolanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza
własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).


(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Marian Zająkowski

Imiona rodziców Antoni i Rozalia

Data i miejsce urodzenia 13 VI 1903 r w Budach Stawiskich

Miejsce zamieszkania Budy Stawiskie gr. Stawiski pow. Kolno

Zajęcie rolnik

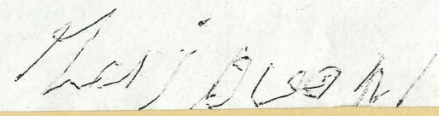
Wykształcenie samouk

Karalność za fałszywe zeznania nie karany

Stosunek do stron obcy.

Podczas okupacji hitlerowskiej zamieszkiwałem we wsi Stawiski.
Wiesź nasza podlegała pod Antskommisarza w Stawiskach i pod posterunek
żandarmerii niemieckiej w Stawiskach.

Daty dokładnie nie przypominam ale latem 1942 lub 1943 roku
żandarmi niemieccy z posterunku w Stawiskach przybyli do naszej wsi.



Omówienie poprawek i uzupełnień w tekście protokołu *)

Protokół niniejszy odczytano:

(podpis świadka)

(podpis sędziego
prokuratora)

(podpis protokolanta)

*) niepotrzebne skreślić

Dalszy ciąg zeznań Mariana Zajkowskiego

- 2 -

Było ich pięciu, ze znanym mi Kolaską na czele. Żandarmi otoczyli zabudowania Antoniego Rydzewskiego. Zabudowania te położone są na kolonii w odległości ponad pół kilometra.

Przypuszczam, że żandarmi przyjechali furmanką ale dokładnie już obecnie tego faktu nie przypominam. U Rydzewskiego przychowywali się w tym czasie Żydzi w ilości 11 osób. Niemcy jak wiadomo prześladowali Żydów mordując ich bez litości.

Samemu momentu przyjazdu żandarmów nie widziałem. Dopiero gdy na kolonii Rydzewskiego rozległy się strzały zainteresowałem się tym i udałem się w tym kierunku. Sołtys naszej wsi od żandarmów otrzymał polecenie aby dostarczyć ludzi do jakiejś roboty. Między innymi mnie kazał zabrać szpadel.

Kiedy w grupie osób mieszkańców naszej wsi zbliżyłem się do zabudowań Rydzewskiego zauważyłem, że leżą zabici Żydzi. Jak nazywali się zamordowani nie pamiętam. Byli to Żydzi z pobliskich Stawisk. Na polecenie żandarmów przystąpiliśmy do kopania dołu na łące przy oborze aby pochować zamordowanych. W tym czasie żandarmi przeprowadzali rewizję w zabudowaniach Rydzewskiego.

Antoniego Rydzewskiego żandarmi znaleźli mieszkaniu jeszcze przed moim przybyciem na teren jego zabudowań. Żandarmi zastrzelili go na miejscu. Kazali pochować razem z Żydami. Miał on w tym czasie jakieś 32 lata. Z zawodu był rolnikiem.

Widziałem jego zwłoki. Miał chyba ranę postrzałową głowy od której zginął. Zamordowani przez żandarmów Żydzi byli wyłącznie mężczyznami w wieku od 25 do 50 lat.

Przesłuchałem:

Odczytałem:

złego
kuratora



[Handwritten signature]

Okręgowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Białymstoku
 Sygn. akt S 25/67

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 7 maja 1975 r. w Białymstoku, Waldemar Monkiewicz, Podprokurator Prokuratury Powiatowej w Białymstoku delegowany
 do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich
 w Białymstoku, przez Generalnego Prokuratora P.R.
 działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.
 z udziałem protokolanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

S. A. D. o. w. s. k. i.
 (podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Feliks S a d o w s k i
 Imiona rodziców Wiktor i Marianna
 Data i miejsce urodzenia 27 IV 1907 r w Porytem
 Miejsce zamieszkania Biała Piska, kolonia nr. 4, pow. Pisz
 Zajęcie robotnik
 Wykształcenie samouk
 Karalność za fałszywe zeznania nie karany
 Stosunek do stron obcy.

Podczas okupacji hitlerowskiej zamieszkiwałem w Stawiskach. Pracowałem jako woźnica na posterunku żandarmerii w Stawiskach. Nie pamiętam dokładnie w jakich latach pracowałem ale niezbyt długo i chyba pod koniec okupacji.

Przypominam sobie, że wkrótce po zajęciu Stawisk przez Niemców i utworzeniu władz niemieckich zostali zabrani niemal wszyscy Żydzi ze Stawisk. Żandarmi niemieccy wraz z jakimś oddziałem pomocniczym

S. A. D. o. w. s. k. i.

Omówienie poprawek i uzupełnień w tekście protokołu *)

Protokół niniejszy odczytano:

(podpis świadka)

(podpis sędziego
prokuratora)

*) niepotrzebne skreślić

(podpis protokolanta)

Dalszy ciąg zeznań Feliksa Sadowskiego

- 2 -

zabierali Żydów z domów i pędzili do samochodów ciężarowych. Następnie samochodami wywozili na teren uroczyska "Pałatka" oraz pędzili i wywczili pod wieś Mściwuje gdzie rozstrzelali. Na terenie Pałatki lub Płoszczadki, różnie to uroczysko ludzie nazywają, rozstrzelano mniejszą ilość ludności żydowskiej, więcej było zamordowanych pod wsią Mściwuje.

Ja w czasie zabierania Żydów ze Stawisk byłem we wsi Poryte. Dlatego też faktów tych nie widziałem a tylko o nich słyszałem od innych osób, od kogo już nie pamiętam. Wieś Poryte jest oddalona od Stawisk 6 kilometrów. Widziałem tylko jak trzema samochodami Żydzi byli wiezieni w kierunku wsi Korzeniste i Mściwuje przez Stawiski, a raczej prostują przez Poryte od strony Stawisk. Bezpośrednio egzekucji nie widziałem.

Po likwidacji ludności żydowskiej Stawisk żandarmi niemieccy pozostawili przy życiu około 100 osób narodowości żydowskiej. Byli to rzemieślnicy wraz z rodzinami. Mieszkali w odległości około 30 metrów od Rynku, w sześciu dużych domach, gdzie mieszkano w jednym domu po kilka rodzin. Budynki w których zamieszkiwali Żydzi otoczone zostały drutem kolczastym tworząc tak zwane getto. Żydzi zamieszkiwali tam przez dłuższy czas, aż jesienią 1942 roku wywieziono ich z getta do obozu w Boguszech, później gdzieś zostali zamordowani. Widziałem jak Żydzi byli wywożeni z getta do obozu w Boguszech. Wieziono ich furmankami, byli konwojowani przez żandarmów. Cały dobytek pożydowski zabrali sobie Niemcy.

Wiadome mi jest, że chyba w 1943 roku we wsi Budy Stawiskie na kolonii zostało zamordowanych przez żandarmów 11 Żydów oraz rolnik, który ich przechowywał. Żandarmi tego samego dnia pod Karwowem zamordowali Żyda od którego dowiedzieli się, że w Budach Stawiskich ukrywają się jeszcze inni Żydzi. Jak nazywał się Żyd zamordowany przez żandarmów pod Karwowem, nie wiem. Zwłok jego nie widziałem. Kto mi o tej zbrodni opowiadał - nie pamiętam. Tak samo nie wiem skąd dowiedziałem się o zbrodni w Budach Stawiskich.

Józefa Wieczorka zabrano gestapo z Łomży. Po zabraniu go, został zamordowany ale gdzie to nie wiem. Widziałem jak przyjeżdżało po niego trzech gestapowców samochodem osobowym. Nie znałem tych gestapowców. Wiem, że byli z Łomży, bo tak mówili żandarmi. Stałem na podwórku posterunku gdy wspomniani gestapowcy wyprowadzili Wieczorka do samochodu i samochód odjechał w kierunku Łomży. Wieczorek nie dał już

B. A. L. G.

Dalszy ciąg zeznań Feliksa Sadowskiego

- 3 -

znaku życia. Rysopisów tych gestapowców nie przypominam.

Innych faktów zbrodni bliżej nie znam. Żandarmi nazywali się: Kulasko, Petarman, Wulf, Müllerat, Adle. Ten ostatni był komendantem.

Przesłuchałem:

Waldemar Monkiewicz

Odczytałem:

Feliks Sadowski

Sadowski



Okręgowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Białymstoku
 Sygn. akt 3.25/64.

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 7 maja 1975 r. w Białymstoku, Waldemar Monkiewicz, Podprokurator Prokuratury Powiatowej w Białymstoku delegowany
 do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich
 w Białymstoku, przez Generalnego Prokuratora PRL
 działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.
 z udziałem protokolanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Bajkiewicz
 (podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Aleksander Bajkiewicz

Imiona rodziców Paulin i Stanisława

Data i miejsce urodzenia 23 V 1926 r w Budach Stawiskich

Miejsce zamieszkania Budy Stawiskie, gm. Stawiski

Zajęcie rolnik

Wykształcenie 4. klasy szkoły podstawowej

Karalność za fałszywe zeznania nie karany

Stosunek do stron obcy.

W czasie okupacji hitlerowskiej zamieszkiwałem podobnie jak i obecnie, we wsi Budy Stawiskie. Znałem dobrze Antoniego Rydzewskiego. Miał on około 50 lat, z zawodu był rolnikiem. Mieszkał na kolonii, w odległości około 400 metrów od wsi.

Daty dokładnie nie pamiętam, porą zimową, chyba w lutym 1943 roku byłem u Rydzewskiego gdyż u niego pracowałem. Rydzewski zatrudniał mnie jako robotnika na swoim gospodarstwie.

Bajkiewicz

Omówienie poprawek i uzupełnień w tekście protokołu *)

Protokół niniejszy odczytano:

.....
(podpis świadka)

.....
(podpis sędziego
prokuratora)

*) niepotrzebne skreślić

.....
(podpis protokolanta)

Dalszy ciąg zeznań Aleksandra Bajkiewicza

- 2 -

Pewnego dnia w godzinach popołudniowych wyszedłem z mieszkania Rydzewskiego aby udać się do stodoły gdyż tam przygotowywałem zboże do młócenia. Kiedy dochodziłem już do stodoły będąc od niej o kilka zaledwie metrów zauważyłem wychodzącego spoza budynku stodoły psa policyjnego. Stanąłem w miejscu i w tym momencie za psem w moim kierunku wybiegł żandarm niemiecki mierząc do mnie z trzymanego w ręku pistoletu. Znałem tego żandarma. Był to Kolasko z posterunku w Stawiskach. Skąd Kolasko pochodził - nie wiem. Był to Niemiec ale umiał nieco po polsku. Kolasko podszedł do mnie, przystawił pistolet do piersi, po czym pytał mnie czy w stodole są dwaj Żydzi. Ja powiedziałem mu, że nie wiem. Tłumaczyłem mu, że mieszkam we wsi a pracuję u Rydzewskiego wyłącznie w dzień. Nikogo w stodole nie widziałem. Kolasko kazał mnie otworzyć stodołę, weszliśmy tam obaj z tym, że mnie kazał wejść pierwszemu, a następnie kazał mnie położyć się na klepisku. W międzyczasie pojawili się inni żandarmi z posterunku w Stawiskach, którzy przyprowadzili do stodoły Rydzewskiego. Nadmieniam, że poprzednio Rydzewski znajdował się w swoim mieszkaniu. Żandarmi zapytali Rydzewskiego czy ja jestem Żydem, na co Rydzewski odpowiedział przecząco. Żandarmi zabrali Rydzewskiego i kazali mu iść do drugiej stodoły stanowiącej własność Rydzewskiego. Jeden z żandarmów pozostał przy mnie, pilnując mnie. Leżałem w dalszym ciągu na klepisku. Dokładnie nie liczyłem ale wydaje mi się, że żandarmów ogółem było siedmiu. Mieli ze sobą dwa psy policyjne. Po kilku lub kilkunastu minutach żandarmi wracali razem z Rydzewskim ze stodoły gdzie uprzednio poszli. Słyszałem odgłosy uderzeń i szarpania przez psy, a także płacz i okrzyki bólu wydawane przez Rydzewskiego. Zorientowałem się, że żandarmi go biją i szczują psami. Miało to miejsce na podwórku przed stodołą przy samej stodole w odległości kilku metrów ode mnie. Za chwilę zobaczyłem, że został przyprowadzony do stodoły w której ja byłem młody chłopiec narodowości żydowskiej w wieku około 16 lat. Jego nazwiska nie znałem. Żandarmi, a raczej jeden z nich, Kolasko zapytał mnie czy znam tego chłopca. Odpowiedziałem, że nie znam. Jego również zapytano czy mnie zna. Odpowiedział, że nie. Rydzewskiego zapytali czy są u niego Żydzi. Rydzewski oświadczył, że w jego zabudowaniach Żydów nie ma. Natomiast żandarmi wówczas zwrócili się do wspomnianego przeze mnie młodego chłopca i kazali mu pokazać gdzie są Żydzi. Chłopiec ten wskazał na poddasze gdzie trudno było się dostać. Jeden z żandarmów zamierzał tam wejść ale nie mógł.

Bajkiewicz

Dalszy ciąg zeznań Aleksandra Bajkiewicza

- 3 -

Wtedy Rydzewski zaproponował temu żandarmowi, że go podsadzi. W odpowiedzi żandarm wymierzył mu cios kolbą w głowę i Rydzewski upadł na ziemię koło mnie. W tym czasie inni żandarmi weszli na poddasze i usłyszeli strzały. Żandarmi strzelali do znajdujących się tam Żydów. W pewnym momencie usłyszeliśmy wystrzał który mnie ogłuszył. Myślałem, że został do mnie oddany strzał przez żandarma, który stał koło mnie. Tymczasem okazało się, że wspomniany żandarm wystrzelił z posiadanego karabina do leżącego koło mnie na klepisku Rydzewskiego zabijając go. Żandarm ten kopnął mnie w pośladki po oddaniu strzału do Rydzewskiego. Krzyknął do mnie abym uciekał. Żandarm ten mówił nieco po polsku. Był to mężczyzna w wieku ponad 20 lat, średniego wzrostu, krępy. Zerwałem się z klepiska i pobiegłem do swojego mieszkania.

W zabudowaniach Rydzewskiego przechowywało się 11 Żydów. Było tam 9 mężczyzn i 2 kobiety. Znałem tych Żydów. Pochodzili ze Stawisk ze znanej w Stawiskach rodziny Melczaków. Jeden nazywał się Abram, miał lat około 50, był właścicielem autobusu komunikacyjnego, jego syn Mendel liczył lat 25, córka Szifra lat 20, syn Socher lat 16, oraz jeszcze jeden syn imienia nie pamiętam. Ukrywał się także Fajba Melczak. Miał lat 55, z zawodu właściciel firmy komunikacyjnej. Była również żona Ahrama- imienia nie pamiętam. Innych Żydów którzy ukrywali się u Rydzewskiego nie znałem. Wszyscy oni zostali zamordowani przez żandarmów. Nadmieniam, że Żydów tych widziałem na drugi dzień pomordowanych. Leżeli oni na terenie posesji Rydzewskiego koło stodoły. Żandarmi za pośrednictwem sołtysa zwrócili się bowiem do mnie abym poszedł do zabudowań Rydzewskiego nakarmić znajdujące się tam było. Wtedy widziałem zwłoki, które zostały w późniejszym czasie lecz tego samego dnia gdy ja tam byłem, zakopane. Zakopywaniem zwłok zajęli się nie żyjący już obecnie mieszkańcy naszej wsi: Stanisław Ducki, Jan Roskan i Stanisław Zadroga. Oprócz zwłok zamordowanych Żydów, zakopali oni również zwłoki Rydzewskiego. Wykopali jedną jamę w odległości około 20 metrów od stodoły i tam zakopali zwłoki. Zwłoki Rydzewskiego w późniejszym czasie zostały odkopane i pochowane na cmentarzu. Tego faktu już nie widziałem.

Przesłuchałom:
Waldemar Konkiewicz



Odczytałom:
Aleksander Bajkiewicz

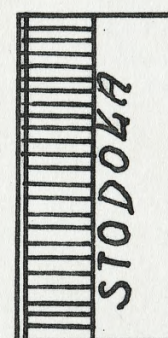
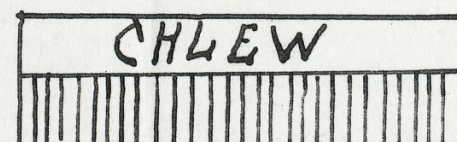
Bajkiewicz

SZKIC SYTUACYJNY MIEJSCA ZAMORDOWANIA ANTONI
RYDZEWSKIEGO ORAZ MOSC NARODOWOSCI ZYDOWSKIEJ NA KOLONI
WSI BUDY STAWISKIE POW. KOLNO.

< BUDY STAWISKIE

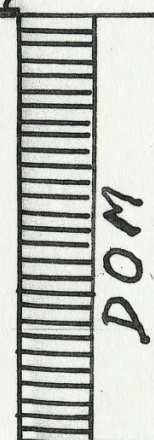
DROGA.

STAWISKI >



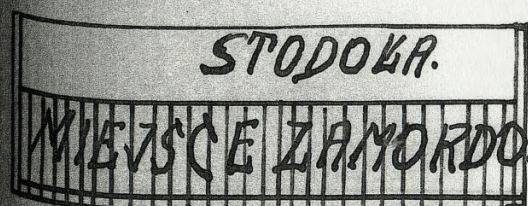
ZABUDOWANIA

CYRYLA
RYDZEWSKI



DROGA POLNA.

ZIEMIA UPRAWNIA



WYKONAL

ST. SIERZ A. KLIMUR.



DROGA DOJAZDOWA
DO ZABUDOWAN'
OB. CYRYLA RYDZEWSKI
112

ZABUDOWANIA OB.
CYRYLA RYDZEWSKIEGO



MIEJSCE ZAMORDOWA-
NIA ANTONIEGO RYDZE-
WSKIEGO, ORAZ 11
OSÓB NARODOWOŚCI
ŻYDOWSKIEJ.